CZĘŚĆ XXXI № 43. ROK 16. (1845).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe Roczna, 13 r. sreb. Półroczna, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 8/20 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 7/19 Czerwca.

Ich Królewskie Wysokości, Xiążę Jmć Karol Pruski, Xiążę Jmć Fryderyk Niderlandski i Xiężna Jego Małżonka, z Xiężniczką Ludwiką Ich Córką, przybyły w przeszłą Niedzielę ze Stettinu do Kronstadtu na fregacie parowej «Kamczatka.» Wysocy Goście niezwłocznie udali się do Pałacu Jełagińskiego.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 3 Czerwca, PP. hrabia *d'Appony*, margrabia *Visconti Ajmi*, szambelan Dworu Austryackiego i margrabia *Cortanze*, kapitan służby Królewsko-Sardyńskiej, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowi Jmci w pałacu Jełagińskim.

Reskrypt Cesarski *do Jenerała jazdy hrabi Kreutza, z d. 17 Maja 1845, w Brześciu-Litewskim.*

Hrabio Cypryanie synu Antoniego. Głównodowodzący czynną Armiją przedstawił mnie najpowinniejszą prośbę waszę o uwolnienie was, z powodu nadwątlonego zdrowia, od dowodztwa powierzonego wam 2 korpusu piechoty. Z serdecznym żalem zgadzając się na tę prośbę, Ja nie mogę nie zwrócić względu na chlubne wasze rany, świadczące o czynach wzorowej waleczności na polu bitw, i na czterdziesto-sześcioletnią waszę służbę, zawsze odznaczającą się działalnością i pożytecznemi pracami. Szczególniej miło Mi jest, że i przy teraźniejszym Moim oglądzie przekonałem się iż skutkiem waszej troskliwości i pieczy, wojska poufanego wam korpusu, doprowadzone są do najwyborniejszego pod wszelkiemi względami porządku. W dowod szczerej Mojej wdzięczności za chlubną i długoletnią służbę waszą, Rozkazałem zachować wam wszelkie pobierane dotąd wypłaty i oświadczając wam ponownie niezmienne i szczególne Moje zadowolenie, pozostaję ku wam nazawsze przychylnym.»

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, 22 Maja, Dowodzący 4 korpusem piechoty, Jenerał-porucznik *Czeodajew* — Św. Stanisława 1 klassy, 14 Kwietnia, Rzeczywisty Radzca Stanu, Dyrektor, Zarządzający częścią pisemną Rady Opiekuńczej S.-Petersburskiej, (Wychowania Podrzutków) *Delin*—Zaliczeni do orderów: Św. Anny 1 klassy, 14 Kwietnia: Biskupi: Kaukazki i Czarnomorski *Jeremijasz*, Tambowski i Szacki *Mikołaj*, Ekaterynburski, Wikaryusz eparchii Permskiej, *Melchizedech* — Św. Stanisława 1 klassy, 24 Kwietnia, Prezes Krakowskiego Senatu Prałat *Szyndler.*

— 26 Maja, na Zgromadzeniu publicznem Cesarskiej Akademii Nauk, Stały Sekretarz Akademii, P. Rzeczywisty Radzca Stanu *Fuss* czytał zdanie sprawy ze *czternastego* przyznania premij Demidowskich za rok 1844. Z tego aktu dowiadujemy się że Akademija przysądziła jak następuje:

Całkowite premium 5,000 rubli ass. i 2,000 r. ass. na koszta druku.

Rodzinie zeszłego Rzecz. Radzcy Stanu *Adelunga*, za pozostały po nim rękopis «Przegląd krytyczny wszystkich «dotąd znanych podróży cudzoziemców po Rossyi.»

Drugorzędne premija po 2,500 rub. ass.

1.) Starozakonnemu matematykowi z Białegostoku P. *Słonimskiemu*, za wynalezioną przez niego arytmetyczną machinę.

2.) Kapitanowi-lejtnantowi marynarki P. Alexandrowi *Zie-*

lonyj za dzieło jego «Krótki przewodnik Geometryi Wykreślnej.»

3.) Konserwatorowi botanicznego Muzeum Cesarskiej Akademii Nauk, Doktorowi *Ruprecht* za trzy rozprawy w rękopisie, rzucające nowe światło na geograficzny podział Królestwa roślinnego w Cesarstwie Rossyjskiém.

4.) Professorowi Uniwersytetu Kazańskiego *Ewersman-n'owi*, za zupełne opisanie kraju między Wołgą i Uralem położonego, pod względem tam mieszkających łuskoskrzydłych owadów.

5.) Magistrowi *Dubieńskiemu*, za wydane przez niego *Słowo o pułku Igorewom*, objaśnione według zabytków starożytnego pismiennictwa.

6.) Starszemu Nauczycielowi *Iljenkow*, za ułożoną przez niego Synonimikę języka łacińskiego.

7.) Radzcy Dworu *Wolfeldt*, za dzieło o Prawie Kryminalném i takiejże procedurze w gubernijach nad-Baltyckich.

8.) Jenerał-porucznikowi Baronowi *Seddeler*, za wydane przez niego dwa tomy «Oglądu historyi Sztuki Wojennej» u narodów starożytnych i w wiekach średnich.

Nadto, zasłużyły na pochwalną wzmiankę.

1.) Skreślenie teoryi rysunku, jako ogólnego przedmiotu uczebnego, *P. Hippius*.

2.) Ekonomija polityczna, Rzecz. Radzcy Stanu *Michajłow*. (rękopis).

3.) Słównik Niemiecko-Rossyjski Radzcy Kolleg. *Ertela*. (rękopis).

4.) Procedura kryminalna Liflandska, Radzcy Stanu *Richtera* (rękopis).

5.) Przewodnik do poznania Nowej Historyi, Adjunkta *Smaragdow*.

6.) Antropofizyologija, Dokt. *Bredow*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 Czerwca.

Najjaśniejszy Pan, z uwagi na klęski, jakich doznali mieszkańcy Królestwa Polskiego, z powodu nieurodzaju i wylewu rzek, rozciągając dalej jeszcze z Monarszej o dobro ich pieczołowitości pomoc i ulgi już im przyniesione, rozkazać raczył: iż nie pobrane dotychczas z roku 1844, tudzież z roku bieżącego kary exekucyjne pieniężne, przypadające Skarbowi Królestwa, od wszelkich podatków i należności jego nieopłaconych w terminach stale wskazanych, umorzyć raczył, mieć chcąc nadto, ażeby dalsze kary tego rodzaju w części ich, Skarbowi przypadającej, nie były pobierane ani prenotowane, aż po koniec miesiąca Października b. r.

— Najjaśniejszy Cesarz Jmć, pragnąc JO. Xięciu Warszawskiemu, Hrabi Paskiewiczowi-Erywańskiemu, Namiestnikowi Królestwa, w nadanych mu, Ukazem z d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1840 roku dobrach Sieło Iwanowskie, ułatwić prowadzenie gospodarstwa i ulepszyć zaokrąglenie tychże dóbr, raczył Najmiłościwiej, przez Ukaz z d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b., nadać mu i Jego potomkom, na prywatną własność, dobra Gołąb, w gubernji Lubelskiej położone, z przyległościami, w tymże Ukazie wyszczególnionemi.

— Najjaśniejszy Cesarz Jmć, raczył Najmiłościwiej powołać Jenerała jazdy, Jenerała-Adjutanta Hrabiego Wincentego Krasińskiego, do zasiadania w Radzie Administracyjnej Królestwa.

═

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.

Podaje do wiadomości powszechnej, iż wyrokiem Sądu Wojennego przez JO. Jenerał-Feldmarszałka Głównodowodzącego Czynną Armją Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, na d. 5 (17) Listopada 1844 r. zatwierdzonym, następujące osoby, za złe zamiary przeciwko rządowi, na karę konfiskaty majątku skazane zostały, a mianowicie: 1) Gierwazy Gzowski, syn Kajetana, assesor Sądu Policji Poprawczej w Łęczycy; 2) Adam Gros, syn Franciszka, patron Trybunału Cywilnego Lubelskiego; 3) Władysław Więckowski, syn Józefa, podobnież patron Trybunału Cywilnego, dawniej Mazowieckiego; 4) Alexander Kazimierz Karpiński, syn Wincentego, patron przy Trybunale Cywilnym Lubelskim; 5) Cels Lewicki, syn Ludwika, aplikant sądowy; 6) Alexander Bieliński, syn Adama, obywatel gub. Lubelskiej. — W zastosowaniu się przeto do art. 8 postanowienia Rady Administracyjnej, z d. 2 (14) Kwietnia 1835 r., w Dzienniku Praw tomie 16, jako też do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Września (12 Października) 1838 r., w Dzienniku Praw tomie 22, zamieszczonego, Kommissja Rządowa zawiadamia każdego kogo dotyczeć to może: 1) iż ktokolwiek do majątku osób wyżej wymienionych jakiekolwiek ma pretensje, z wyłączeniem tylko poniżej pod № 4, niniejszego obwieszczenia wyszczególnionych, obowiązanych jest z niemi zgłosić się najdalej do d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1845 r., jeżeli zamieszkuje w Królestwie Polskiém, zaś najdalej do d. 19 Maja (1 Czerwca) 1846 r., jeżeli za granicą, w Europie ma zamieszkanie; wreszcie najdalej do dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1846 r., jeżeli mający pretensje za obrębem Europy jest zamieszkały, a to bez względu, czy majątek tych osób już przez skarb zajętym został, lub dopiero śledzonym i dochodzonym będzie; 2) zgłoszenie się czynione być powinno przez pozew, przed sąd właściwy, z zachowaniem form prawnych, wydać się mający, który nietylko właściwemu rządowi gubernjalnemu, ale i Prokuratorji doręczyć należy. Każde inne zgłoszenie się, to jest, w innej formie uczynione, za nieważne i nieznaczące poczytaném będzie; 3) nie zgłaszający się w czasie i w formie pod № 1 i 2 oznaczonych, to jest prawa swoje do majątku konfiskacie uległego, zupełnie utraca; 4) nie ulegają żadnej prekluzji należytości mające przywilej na nieruchomościach,

wedle art. 41 prawa hypotecznego z roku 1818, tudzież wszelkie prawa hypoteczne, objawione przed ogłoszeniem konfiskaty, nakoniec spory graniczne z dobrami konfiskacie uległemi; 5) instytuta duchowne, jako też gminy wiejskie i miejskie i w ogóle wszystkie instytuta pod sterem i opieką rządu zostające, którym Prokuratorja w sprawach obronę lub assystencją dawać jest obowiązaną, zgłaszać się powinny przez podania do właściwego rządu gubernjalnego, oraz przez samo podanie do Prokuratorji.

Warszawa, d. 2 (12) Maja 1845 r.

Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego,

Radzca Stanu *Ostrowski.*

Referendarz Stanu, Dyrektor Kancellarji *Ciechanowski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 6 Czerwca.* W Izbie Niższej na posiedzeniu 30 Maja, kiedy z porządku dziennego przypadło powtórne odczytanie billu o reformie instrukcyi publicznej i założeniu nowych Uniwersytetów w Irlandyi, odpowiadając na zapytanie lorda Johna Russell Minister Spraw Wewnętrznych sir J. Graham oświadczył, że Rząd niema zamiaru czynienia ważnych zmian w billu skutkiem przełożeń zaniesionych przez biskupów katolickich, że po powtórném odczytaniu billu i uświęceniu tym sposobem jego zasad, izba w Komitecie będzie mogła wprowadzić takie zmiany, jakie nie zdadzą się jej przeciwnemi tym zasadom, wszakże Minister uprzedza, że główne domagania się biskupów niezgadzają się z zasadami billu i że przeto nie będą przyjęte przez Gabinet. Na posiedzeniu 3 Czerwca powtórne odczytanie billu zostało uchwalone 311 głosami przeciw 46 po długich rozprawach i odrzuceniu wniosku lorda Manners, który chciał iżby bill był odłożony do sześciu miesięcy. (Forma odrzucenia).

W izbie Lordów xiążę Wellington, 2 Czerwca wniosł powtórne odczytanie billu o uposażeniu kollegium katolickiego w Mainooth, w Irlandyi. Po dwudniowych rozprawach i po odrzuceniu 155 głosami przeciw 59 wniosku lorda Roden, bill ten został przyjęty 226 głosami przeciw 69.

3 Czerwca w Izbie Niższej P. Hume wniosł iżby był uchwalony adress do Królowej z prośbą udzielenia pensyi sirowi H. Pottinger, byłemu Pełnomocnikowi Królowej w wojnie z Chinami. Z odpowiedzi Pierwszego Ministra dała się widzieć, że Rząd niewiedział o położeniu finansowém sira Pottinger, który, jak P. Hume dowiodł nie ma więcej dochodu jak 416 funt. sterl. rocznie. Przy końcu posiedzenia wniosek P. Hume przyjęty został jednomyślnie.

—

Gazeta *Globe and Traveller* donosi, że Rząd Francuzki odebrał pół-urzędowe doniesienie, iż Królowa Wiktorya nie pojedzie tego roku do Francyi.

— Piszą z Wiednia i z Frankfurtu nad Menem że bytność Królowéj Wiktoryi i Xięcia Alberta w tych miastach oznajmiona została urzędowie.

Umarł jenerał porucznik lord Harris, syn sławnego zwycięzcy pod Seringapatnam, mając lat 63 wieku.

— Podług gazety *Times* zasady nowego traktatu między Angliją i Francyą, dla skuteczniejszego poskromienia handlu murzynów, zależą na tém, iż oba te Państwa zobowiązały się utrzymywać na zachodniém wybrzeżu Afryki flotty, złożone każda ze 26 statków wpołowie żaglowych i parowych, mające czuwać nad okrętami pod banderą angielską i francuzką, trudniącemi się tym handlem i imać te, które się okażą podejrzanemi.

— Gwałtowny pożar zniszczył do szczętu hotel znany w Londynie pod nazwiskiem *Ragget's hotel.* Pomimo śpiesznego ratunku, cztery osoby zginęły w płomieniach, w ich liczbie właściciel hotelu, jego córka, pani Ronnd, żona Członka Parlamentu i jedna służąca. Szkodę szacują na 30,000 funtów sterlingów.

— Na ostatniem tygodniowém posiedzeniu towarzystwa Repealu w Dublinie, P. O'Connell z największą gwałtownością powstawał przeciw projektowi Rządowemu, który właśnie w tej chwili toczy się w Izbach Parlementowych, o wprowadzeniu nowego systematu Wychowania Publicznego w Irlandyi. Na wniosek P. O'Connell, paparty przez P. Grattan, postanowiono najmocniej opierać się temu projektowi.

FRANCYA. *Paryż 6 Czerwca.* Na posiedzeniu 4 b. m. Izba Deputowanych przyjęła 193 głosami przeciw 52 projekt prawa o prawodawstwie w koloniach a 5 b. m. większością 215 głosów przeciw 20, projekt prawa otwierający Ministrowi Marynarki i osad kredyt od 600,000 fr. na cel wprowadzenia w koloniach rolników europejskich i utworzenia zakładów rolniczych, a następnie 225 głosami przeciw 7 projekt udzielenia nowego funduszu 18,140,000 franków na prace nadzwyczajne około warowni Paryża.

— Nowiny z Afryki z d. 25 Maja są pomyślne wyprawie Marszałka Bugeaud. Buntowne pokolenia przeciw którym ona była przedsięwzięta wysłały deputacye dla błagania o przebaczenie. Takowe udzielone zostało pod warunkiem złożenia pewnej liczby strzelb i warunek ten już jest wypełniony.

Zkąd inąd Abdel Kader nową zaciętą rozpoczął wojnę; z oddziałem 1,500 do 2,000 koni przebiega południowo-wschodnie strony naszych posiadłości i niszczy wszystko ogniem i mieczem w pokoleniach, które się ostatnimi czasy Francyi poddały. Nasze oddziały wyruszyły naprzeciw niemu z rożnych stron, ale dotąd żaden go nie doścignął. Emir nie idzie inaczej jak fursowanemi marszami i każdy ze ścigających go oddziałów poźni się o kilka godzin.

W Oran rozeszła się pogłoska że starszy syn Cesarza Maroku Mulej-Abder-Ramana pokusił się opanować jego skarby i strącić go z tronu, lecz zamach ten nie udał się.

*

— *Journal des Débats* i inne gazety francuzkie ogłosiły akt Don Carlosa zrzeczenia się praw do tronu Hiszpańskiego na starszego syna swego Don Carlosa Ludwika, Xięcia Asturyi, tudzież akt tego ostatniego o przyjęciu praw takowych na swą osobę. Kopije tych aktów złożone zostały Królowi Francuzkiemu i Don Carlos otrzymał, jak zapewniają, żądany pasport do Włoch.

— Wyrokiem Królewskim 4 Czerwca portfel Ministerstwa Spraw Zagranicznych nanowo wręczony został P. Guizot po jego wyzdrowieniu.

— Odebrano wiadomości z Tahiti po 12 Stycznia, Admirał Hamelin 28 Grudnia wzywał Królowę Pomaré iżby wróciła do Tahiti na okręcie francuzkim lub iżby mu przysłała swego starszego syna, który będzie obwołany Królem. Gdy Królowa żadnej nie dała odpowiedzi, P. Bruat, 7 Stycznia, na żądanie Naczelników narodu wiernych Francyi, wywiesił banderę protektoratu Francuzkiego i ogłosił Paraiti, Regentem.

— Podług listów z Tulonu, dywizya morska od 4 okrętów wojennych, odebrała rozkaz udania się na wybrzeża Marokańskie.

HISZPANIJA. *Madryt 22 Maja.* Największe wrażenie w stolicy sprawiło nagłe uwięzienie PP. Corradi i Perez Calvo, wydawców gazety *Clamor Publico.* Tegoż dnia (26 b. m.) byli oni wyprawieni do Kadyxu, zkąd odwiezieni będą na wyspy Mariańskie. Słychać o obszernym spisku, który miał wybuchnąć podczas podróży Królowej.

Donoszą też o uwięzieniu wydawcy gazety *Patrioto*, P. Prato, który ma być odwieziony na wyspy Filippińskie.

PRUSSY. Gazeta Powszechna ogłosiła następny wyrok Gabinetowy: «Poruszenie które się objawiło w łonie Kościoła Katolickiego Rzymskiego, słusznie w wysokim stopniu ściągające uwagę publiczną, w równym stopniu obudza troskliwość i ostrożność Rządu. Sprawa tych, którzy się oddzielili od Kościoła Rzymsko-Katolickiego, nie uwydatniła się jeszcze dość jasno ani co do formy, ani co do zasad; przeto nie przyszła jeszcze chwila, iżby można wyrzec, azali można będzie lub nie, uznać tych separatistów i tolerować ich jako zgromadzenie religijne. We wszelkim razie władze mają czekać naszych rozkazów nim przedsięwezmą jakiekolwiek środki, któreby przyśpieszały lub tamowały to poruszenie, i z jednej strony naruszały swobodę religijną, która jest zasadniczym pierwiastkiem Rządu Pruskiego a z drugiej uprzedzały w jakibądź sposób Moje zamiary we względzie tych nowych dyssydentów.

«Polecam wam, Ministrowie Wyznań, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, dać jasne i dokładne instrukcye wszystkim władzom do których to należy. Berlin, 30 Kwietnia 1845.

FRYDERYK WILHELM.

Do PP. Ministrów Stanu Eichhorn, hrabia Arnim i Uhden.»

Stosownie do tego wyroku, Ministrowie, pod dniem 17 Maja, rozesłali do władz należyte rozkazy.

Frankfurt 3 Czerwca. Men nagle wezbrał dziś do wysokości 13 stop 3 cali, i ze stron wyższych odebrano wiadomość że rzeki Regnitz i Pegnitz sprawiły znaczne powodzi; podobny wypadek w obecnej porze roku nie zdarzył się od XIV wieku. W Bambergu 1 Czerwca Men i Regnitz zalały wiele ulic i komunikacye utrzymywane były za pomocą batów; wiadomości z okolic są nader smutne; droga żelazna pod Erlangen, wodą zalana zawaliła się na długości 30 kroków.

RZYM *25 Maja.* Papież wydał wyrok, którym od zarządu Kardynała Sekretarza Stanu mons. Lambruschini, na jego prośbę, odłączony zostaje wydział Nauk i Oświecenia i powierzony Kardynałowi Mezzofante.

TURCYA. *Konstantynopol 26 Maja.* Gwałtowny pożar w nocy 16 b. m. zniszczył około 800 domostw i sklepów na przedmieściu Psamathie.

AMERYKA. *Nowy-York 15 Maja.* Zgromadzenie Repealu Irlandskiego w Baltimore, które dzielnie przykładało się do składki na rzecz odwołania Unii Irlandyi od Anglii rozwiązało się, obrażone słowami które O'Connell powiedział w jednej z mów swoich o Stanach Zjednoczonych i ich politycznych instytucyach.

— Poselstwo do Anglii było ofiarowane po kolei przez nowego Prezydenta panom Calhoun, Elmore i Pickens; wszyscy odmówili i dotąd nikt nie jest mianowany.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 7 Czerwca. Wczora był u Królowej Jmci w pałacu Buckingham, wielki bal kostiumowy, który od kilku już miesięcy zajmował ciekawość publiczną. Przeszło 1,200 osób było na tym balu w kostinmach z epoki 1740 i 1750. Jutro Dwór wyjedzie na tydzień do Windsor — 5 b. m. w Izbie Niższej, na pytanie lorda Johna Manners, pierwszy Minister dał odpowiedź, że Rząd odebrał uwiadomienie od Gabinetu Francuzkiego o abdykacyi Don Carlosa i o wyjeździe jego do wód w Pyreneach — Donoszą z brzegów Afryki że statek angielski *Wasp* od 18 dział, krążący tam dla zapobiegania handlowi murzynów, pojmał okręt prowadzący takowy handel i posłał go do sądu do Sierra Leone. W drodze, ta pryza, osadzona angielskiemi marynarzami, pojmała inny jeszcze okręt wiozący murzynów. Dowodzący oficer pozostał na pierwszym z tych okrętów, a na drugi posłał aspiranta Harmer z ośmiu swemi ludźmi. Na nieszczęście aspirant pozostawił wielką część osady murzyńskiego statku bez kajdan. W nocy ludzie ci zbuntowali się i wymordowali anglików, a nadedniem wystrzelili do pierwszej pryzy i spiesznie oddalili się. We dwa dni potém okręt ten wpadł w ręce brygu angielskiego *Star*, który tych zbójców odprowadził na wyspę Ascension.

Paryż 8 Czerwca. Wczora izba Deputowanych przyjęła projekt drogi żelaznej z Paryża do Lyonu 230 głosami przeciw 4. — Gazeta jedna z największą pewnością utrzy-

muje że izba Deputowanych będzie rozpuszczona i nowe wybory naznaczone na Listopad bieżącego roku. — Don Carlos po abdykacyi wziął tytuł hrabi de Molina, a syn jego hrabi de Montemolin. Ten ostatni tytuł wzięty jest od nazwiska dawnej komandoryi hiszpańskiej i należał zawsze do liczby tytułów Następcy Tronu Hiszpanii.

SZWECYA. *Stockholm 30 Maja.* Hrabia de Posse, były Marszałek Sejmowy, mianowany został przez Króla Jmci Wielkim Marszałkiem Państwa; godność ta wakowała od śmierci hrabi Brahé.

SARDYNIJA. *Turyn 30 Maja.* Dzisiejszej nocy Xiężna Sabaudyi powiła szczęśliwie syna, któremu dano tytuł Xięcia Aostu.

— Piszą z nad granic Wałachii: «Młodszy syn Xięcia Sturdza, Grzegorz, poślubił w okolicach Jass, bez wiedzy ojca, francuzkę, znaną w literaturze z dzieł swoich pod pseudonymem hrabini Dash, która przeszła na religią Grecką. Mówią że ojciec Xięcia Grzegorza wezwał Metropolitę do uznania małżeństwa tego za nieważne.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

SZTUKI PIĘKNE.

PEJZAŻ. — MICHAŁ KULESZA.

Dla prawdziwego talentu wszelki rodzaj może być polem objawienia się: tu wyższość leży nie w przedmiocie, ale w autorze. Źdźbło trawy, obłok co przelatuje po niebiosach mieniąc dziwacznie kształty i barwy, pojęte, uczute, wyidealizowane, rzucone gorącą ręką na płótno, — przewyższą niejeden obraz historyczny, pastisz ciężki, przypomnienie niewolnicze, bez duszy i życia namazane. Krówki Pawła Pottera, patrzące z podniesioną głową w siną dal Flamandzkich płaszczyzn, wyżej się przecież cenią od niejednej potężnej machiny historycznej, na której z wielką nauką nakreślono zimno scenę źle pojętą. W drobnym obrazku Gerarda Douw, spokojne wnętrze izdebki wyrażającym, więcej jest talentu, niż w wielu włoskiej szkoły olbrzymich konceptach. Nie ma więc w malarstwie, ściśle biorąc, przedmiotu coby nie dał objawić się malarzowi ze swą siłą gdy ją tylko ma. Tu wybór dyktuje skłonność. Jeden idealizuje naturę, bo ku niej pociąg go wiedzie serdeczny, drugi piękność ciała ludzkiego, czynu ludzkiego na płótnie tłumaczy. Nawet w najpośledniejszym rodzaju (nature morte) martwej natury, w obrazkach trochę owoców, wnętrze kuchni lub kilka naczyń wystawujących—są mistrze. Kwiaty Van Huysum'a tchną wonią wiosenną i młode przywodzą dumania na pamięć. Nie godzi się więc wynosić jednego rodzaju nad drugi, i nie przecząc bynajmniej malarstwu historycznemu jego pierwszeństwa, nie poniżajmy przecież poprzedzających go rodzajów. Pejzaż, to tłumaczenie natury, staje tu na przedzie; a rodzajowi w którym imie tak głośne zyskali Claude Lorrain, Poussin, Dominiquin, Ruisdael, niepośledniе w sztuce przypisać musiemy miejsce. Nie będziemy go tu uważać podrzędnie, jako dodatkowego tła obrazów, w których jest tylko rzeczą poślednią, akcessoryjną — ale oddzielnie, bo mamy mówić o malarzu, którego przedmiotem są krajobrazy właśnie.

Pejzaż dwojakie w sztuce zajmuje miejsce. Oddziela się tu wielki pejzaż historyczny, a raczej heroiczny Poussin'a od prostego widoku z natury wziętego. Pierwszy zrodził się w głowie mistrza, który okolicę tworzy i ubiera ją w to, cokolwiek najwdzięczniejszego fantazja mu podaje; drugi jest idealizowaniem, upoetyzowaniem danej okolicy. Oba za cel mają pokazanie idei, jaką artysta powziął o *piękności* w naturze, z tą tylko różnicą, że w pierwszém z zupełną swobodą puszcza się artysta w krainę marzenia, w drugiem idealizuje tylko to, co ma przed sobą — tłumaczy dane. Boć w istocie malarstwo nigdy nie jest i być nie powinno *naśladowaniem*, nigdy nie może być *podrzeźnianiem* natury, ale musi wyrażać myśl artysty i tłumaczyć naturę tylko, jeśli się do niej przywięzuje. Niewolniczy przerys należy do Kamery Obskury i Daguerrotypu.

Że natura jest cudnie piękną, że jest dziwnie rozmaitą, że w niej wszystkie strony piękności pojedynczo z kolei na jaw wychodzą, że ona jako objaw idei Bożej, jest dziełem majestatycznej wielkości, — tego zdaje mi się dowodzić nie potrzeba. Ani też równie, że każdy człowiek inaczej ją sobie widzi, tłumaczy, pojmuje: inną stroną piękności wszelką ujrzaną piękność mierzy. Ztąd cała rozmaitość sztuki; ztąd różność jej tworów; w pejzażu nie mniej umiejętności, nie mniej sztuki potrzeba, jak w innych malarstwa rodzajach. Kto sądzi, że łatwiej być Lorrainem, niż kim innym, grubo się omylił. Strona piękna w naturze potrzebuje być zgłębiona, upatrzona, wyuczona, i wydana być może, odtworzona wedle idei artysty — nie łatwo. Ztąd zasługa tych, co krajobrazowi potrafili nadać idealną piękność, wydobyć z niego, rozpoznać w nim, co dla drugich oczu jest zakryte i stworzyć mały światek swój, w któren patrząc widzimy zarazem i świat Boży, i twórcę drugiego światka, — człowieka.

Niedawno odebraliśmy kilka pejzażów P. Michała Kuleszy i z tego powodu słówko o pejzażu i o artyście, z którym naszą publiczność zapoznać chcemy, powiedzieć umyśliliśmy.

P. Michał Kulesza, w Dykcionarzu biograficzno-historycznym wychodzącym w Warszawie (T. 1 Zeszyt 10), przez omyłkę niedarowaną przezwany Janem i osadzony w Krożach, gdzie dawno się już nie znajduje, należy do szczupłej liczby naszych utalentowanych artystów, którzy w kraju, pomimo przeszkód na drodze rozwinieniu artystycznemu leżących, potrafili się ukształcić, wydoskonalić i (co najtrudniej) dać poznać i ocenić. Od dziecinnych lat uczył się rysunku u Damela, nieodżałowanego z duszą prawdziwie piękną i szlachetną, z zapałem który w tworzeniu arcy-

dział przewodniczy artyście. Zachęcony przez niego szczerze się oddał rysunkowi, kształcił pod jego okiem czas niejaki, potém udał do Wilna, gdzie przeszedłszy pod przewodnictwo Rustema, kończył, o ile mógł kończyć w Wilnie, studia, i otrzymał stopień kandydata sztuk pięknych. Czas niejaki potem bawił na Polesiu. Poźniej z przyjaznym sobie P. Felixem Włodkiem z Prużańskiego, odbył podróż do południowego Krymu. Kto zna malowniczą Taurydę, jej góry piętrzące się dziwnie, zatoki ciche, skały najeżone i wegetacią już wschód przypominającą, pojmie ile tu dusza artysty poruszyć się musiała, ile teka pomysłów zawarła. P. Michał Kulesza zachowa zapewne wspomnienie tej podróży na zawsze, i w idealnych swoich kompozycjach musi użyć tych elementów piękności, których mu jego przejażdżka dostarczyła. Za powrótem mianowany nauczycielem rysunku w Krożach w r. 1839, został poźniej przeniesiony do Gimnazyum w Grodnie, zkąd na podobnąż posadę przeszedł w r. 1844 do Białegostoku.

Widziane i posiadane przez nas utwory P. Kuleszy, dozwalają nam już sądzić o artyście. Nadesłany nam łaskawie widok Cerkwi na Kołoży w Grodnie, olejno malowany, najlepiej odsłania charakter jego. Widoku tego wybor, wykonanie, koloryt, tworzą wielce harmonijną całość. Widać, że artysta ubiega się za tą harmonją przedewszystkiem. W obrywie nad Niemnowym, na którego wierzchołku stara cerkiewka ciemnieje, u którego stóp płynie rzeka ginąca w mglistej dali, po nad którym snują się złociste chmurki, jest jakaś cisza i smutek głęboki.

Jest to dzień parnego już lata, pod którego osłoną jak zadymione patrzą dalekie wzgórza i sine lasy. Wszystko zlewa się, harmonizuje, jednoczy, światło oszczędnie użyte, skupione jest na wierzchołku wzgórza, na którym stoi cerkiew; reszta obrazku, cała w pełném sztuki półcieniu spoczywa. Niebo z wielką trafnością i lekkością wykonane, oddalone plany wody, wyborne; odbijanie się w nich chmur doskonale pojęte. Cały ten obrazek, kolorytu harmonijnego i stłumionego, wywołuje długie jakieś dumanie. Dwa żagle białe płynących bark, i kilka postaci na przedzie ledwie widocznych, całe życie mu dają. Nie można było lepiej wyrazić tego braku ruchu, zajęcia, tej głuchej ociężałości, która charakteryzuje nasze prowincye i odbija się w każdym ich kątku.

Drugi widok nam nadesłany (gouache), przedstawia Pińsk widziany od wody, przy murach Jezuickich. Tu światło żywe, niebo jasne, a piękne mury starego gmachu podnoszą się i piętrzą wysoko; dalej za niemi sunie się miasto, świeci facyatka Franciszkańska. Na pierwszym planie bajdak wiezie familią jakąś z okolicy do miasteczka, rozpoznajemy nawet fraczkowego jegomości i jakieś panie siedzące i ludzi powożących, figurki drobne, ale dowcipnie rzucone i łatwo. Trzeci (crayon) daje nam Troki, ale uchwycone z najlepszej strony i oświecone umiejętnie. Tu effekt świateł i cieni, obranie stanowiska największej godne pochwały. Ponuro, dziko, malują się te stare gruzy na chmurnem niebie, z rozwaloną wieżycą u wnijścia, z porozłamywanemi mury ciągnącemi się po wyspie. Idea którą wyrazić chciał artysta, w pełni i jasno się odbiła. Wróżąc z tych trzech różnego rodzaju próbek, najpiękniejsze nadzieje możsim pokładać w artyście, który zapewne poświęci się tłumaczeniu własnego kraju, wydaniu strony jego idealnej, poetycznej, z kolei smutnej i pięknej, pięknej i wesołej, pięknej i strasznej, pięknej i spokojnej, a zawsze pięknej i pięknej. O! ileż to obrazów stworzyć może myśl i pęzel, zapatrując się na odwieczne głębiny Białowiezkiej puszczy, na stare Zamczyska Lidy, Trok, Kowna, Krewa, na zielone pola i trzcinami obrosłe brzegi rzek naszych, i gliniaste obrywy nadniemnowe!

Prawdziwy artysta znajdzie co tworzyć, znajdzie tworzyć z czego, byleby także znalazł ocenienie i współczucie, tak koniecznie mu potrzebne, tak nieodzowne — współczucie bez którego najpotężniejszy talent zamiera, przestając wierzyć w siebie, w sztukę i potęgę myśli.

Obrazy P. M. Kuleszy dość jednak, wyznać potrzeba, zyskały tego drogiego współczucia: rozsypane są one po wielu domach w Litwie. Jeden pejzaż olejny, któren autor uważa za najlepszy, nabyty przez Hr. de Polignac, znajduje się w Fontainebleau; kilka innych widzieć można u P. Wandalina Pusłowskiego w majątku jego Mereczowszczyznie, gdzie i dekoracye teatralne tegoż artysty. Tamże widoki wnętrzów kaplicy S. Kazimierza przy katedrze Wileńskiej, kościoła P. Jezusa w Wilnie na Antokolu; innych kilka u P. Franc. Pusłowskiego. Nie możemy tu znów bez podziękowania najszczerszego wspomnieć tych wszystkich, co tak szlachetnie, tak pięknie, na wsparcie sztuki krajowej, na dodanie męztwa artystóm, dane im od Boga poświęcają mienie. O! zapewne lepiej go użyć nie można, jak gdy osobistemu smakowi wykształconemu, i szlachetnym razem, zadość czyniemy celom. Lepiej jest kupić obraz; rękopism stary, xiążkę, pamiątkę, niż — — niż —. Dajmy pokój, nie chwalmy jednych, kosztem drugich. Powtórzmy lepiej imiona PP. Pusłowskich, P. Włodka, XX. Druckich-Lubeckich, gdzie się roboty P. Kuleszy znajdują i świadczą że posiadacze mają smak sztuki i własny swój sąd o niej. Spodziewamy się, że wkrótce w wielu innych miejscach widzieć będziemy mogli prace naszych artystów, a między niemi niepoślednie zajmujące miejsce krajobrazy P. Kuleszy.

J. I. Kraszewski.

Gródek,
Maja 1845 roku.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 7 Czerwca 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.